

Sygn. akt II K 1012/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2018 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Magdalena Czaplińska

Protokolant Józef Wierzbicki

przy udziale Prokuratora Marcina Kozaczek

po rozpoznaniu w dniach 19.10.2017 r., 13.12.2017 r., 26.04.2018 r. sprawy:

**A. M.**, ur. (...) w G.,

syna R. i W. z domu P.

oskarżonego o to, że:

w dniu 26 czerwca 2017 r. w G. mając zamiar dopuszczenia się czynnej napaści na funkcjonariusza Policji F. M. w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych polegających na wezwaniu A. M. do podania swoich danych personalnych, bezpośrednio zmierzał do jego dokonania poprzez wymierzenie ciosów za pomocą sekatora, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zastosowanie przez pokrzywdzonego chwytów obezwładniających,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k. k. w zw. z art. 223 § 1 k. k.

I. oskarżonego A. M. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, czyn ten kwalifikuje z art. 13 § 1 k. k. w zw. z art. 223 § 1 k. k. i za to przy zastosowaniu art. 37 b k. k. oraz art. 14 § 1 k. k. na podstawie art. 223 § 1 k. k. w zw. z art. 34 § 1, § 1 a pkt 1, § 1b, § 2 k. k. w zw. z art. 35 § 1 k. k. skazuje go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 1 (jednego) roku ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 63 § 1 i 5 k. k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 26 czerwca 2017 roku, od godziny 16.35 do dnia 28 czerwca 2017 roku, do godziny 12.30, to jest okres dwóch dni, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 626 § 1 k. p. k., art. 627 k. p. k. oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2 i 3, art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 783,66 złotych, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 300 złotych.

**Sygn. akt: II K 1012/17**

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 czerwca 2017 roku około godziny 16.30 F. M., będący funkcjonariuszem policji w Oddziale Prewencji Policji Komendy Wojewódzkiej Policji w G., przebywał w swoim ogrodzie przy ulicy (...) w G.. F. M. tego dnia

przebywał na urlopie. W pewnym momencie zauważył, jak ogrodzenia pobliskich ogródków działkowych pokonuje nieznanemu mu mężczyzna, którym okazał się A. M.. Oskarżony przebiegł następnie przez jego ogród i usiadł na schodach prowadzących do pobliskiego ogrodu budynku wielorodzinnego. F. M. widząc to, nabrał podejrzeń, że A. M. popełnił jakieś przestępstwo, przed kimś ucieka i się ukrywa. Podeszedł do siedzącego na schodach oskarżonego i zapytał go, co tu robi i kim jest, powiedział mu również, iż jest policjantem. Wówczas A. M. zaczął uciekać. F. M. zaczął gonić oskarżonego i krzychał do niego, żeby się zatrzymał, że jest z Policji. A. M. zbiegając ze schodów przewrócił się, a F. M. dogonił go i użył chwytów obezwładniających. F. M. powiedział ponownie, że jest z Policji, zapytał oskarżonego co tu robi i kazał mu okazać dokument tożsamości. Oskarżony powiedział, że w to nie wierzy. Wtedy F. M. wyciągnął swoją legitymację policyjną i okazał oskarżonemu. Wówczas oskarżony chwycił leżący w pobliżu sekator, uniósł go w górę i zrobił zamach, by uderzyć F. M.. Ten wywrócił wówczas oskarżonego i chwytami obezwładniającymi powstrzymał go przed dalszym atakiem. S. F. K. K. - Z. wezwała w tym czasie Policję. Gdy nadjechał patrol Policji, funkcjonariusze zatrzymali A. M. i przewieźli go do KP VIII w G.. A. M. w czasie zdarzenia był pod wpływem alkoholu.

**Dowód:** zeznania świadka F. M. – k. 20-21, 118-121; zeznania świadka K. Z. - k. 28-28v, 126-126v; częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. M. - k. 35-37, 49-51, 116-117; protokół zatrzymania osoby - k. 4-4v; protokół z przebiegu badania trzeźwości - k. 10-10v; dokumentacja fotograficzna – k. 31

Przesłuchany w dniu 26 czerwca 2017 roku w trakcie postępowania przygotowawczego A. M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

wyjaśnienia oskarżonego A. M. - k. 35-38

Przesłuchany ponownie w trakcie postępowania przygotowawczego w dniu 28 czerwca 2017 roku A. M. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż uciekał przed mężczyznami, gdyż miał kiedyś romans z dziewczyną jednego z nich. Gdy zaczęli go gonić, on przeskoczył przez płot i zaczął uciekać przez działki na S.. Gdy się zmęczył, usiadł na schodach na jakimś podwórku. Ktoś biegł do niego przez krzaki i krzychał do niego „Policja!”. Oskarżony widział, że ten mężczyzna ma pałkę w ręku, dlatego zaczął uciekać, ale gdy zbiegał ze schodów to się przewrócił. Ten mężczyzna zagroził mu drogę i wyjął z torby legitymację, ale widać było samą gwiazdę. Wtedy oskarżony chwycił leżący na ziemi sekator i zamachnął się nim. Wtedy ten mężczyzna przewrócił go i zaczął go tak mocno dusić, że zaczął go klepać, żeby zwolnił uścisk. Mówił cały czas, że jest policjantem, ale on mu nie wierzył. Był ubrany po cywilnemu na czarno i miał podbite oko. Nie wierzył też dlatego, że nie miał on kajdanek i był sam. Gdy F. M. go trzymał, to oskarżony cały czas wołał o pomoc. F. M. wtedy ponownie otworzył swoją torbę i pokazał mu legitymację służbową i wtedy oskarżony dał sobie spokój.

wyjaśnienia oskarżonego A. M. - k. 49-51

A. M. składając wyjaśnienia przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Wskazał, iż wyjaśniając po raz drugi w toku postępowania przygotowawczego i przyznając się do winy, miał na myśli, iż przyznaje, że takie zdarzenie miało miejsce. Jednakże nie wiedział, że mężczyzna, na którego zamachnął się sekatorem, był policjantem. Goniło go wówczas dwóch mężczyzn, ale nie było wśród nich tego policjanta.

wyjaśnienia oskarżonego A. M. - k. 216-217

Według biegłych z zakresu psychiatrii, oskarżony A. M. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Stwierdzono u niego uzależnienie mieszane. Brak jest podstaw do kwestionowania jego poczytalności., warunki art. 31 § 1 i 2 k. k. nie mają zastosowania. Oskarżony może brać udział w toczącym się postępowaniu, a jego stan zdrowia pozwala mu na prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

**Dowód:** opinia sądowo - psychiatryczne - k. 71-72

Oskarżony A. M. był uprzednio czterokrotnie karany przez Sąd:

1. wyrokiem Sądu Rejonowego w Kartuzach z dnia 28 września 2011 r. w sprawie o sygnaturze akt II K 538/11 za czyny z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 63 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii;
2. wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdańsku z dnia 9 października 2012 r. w sprawie o sygnaturze akt XI K 500/12 za przestępstwa z art. 270 § 2a k. k.;
3. wyrokiem Sądu Rejonowego w Sopocie z dnia 09 lipca 2013 r. w sprawie o sygnaturze akt II K 260/13 za przestępstwo z art. 178a § 1 k. k.;
4. wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku z dnia 27 listopada 2013 r. w sprawie o sygnaturze akt XI K 1117/13 za przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

**Dowód:** dane o karalności - k. 129-131

Sąd zważył, co następuje:

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadków F. M. i K. Z., opinii biegłego z zakresu psychiatrii, a także na zebranych dokumentach urzędowych. Wyjaśnienia oskarżonego A. M. posłużyły poczynieniu ustaleń faktycznych w takim zakresie, w jakim zostały uznane za wiarygodne.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom F. M.. Zeznania pokrzywdzonego, jako bezpośredniego świadka zdarzenia, były szczegółowe, wewnętrznie niesprzeczne oraz konsekwentne, zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego. Przebieg całego zdarzenia w znacznej mierze został także potwierdzony przez samego oskarżonego. W związku z powyższym, Sąd nie znalazł podstaw, by odmówić wiary jego zeznaniom. Przede wszystkim waloru wiarygodności zeznaniom tego świadka nadaje fakt, iż F. M. w sposób dokładny i szczegółowy opisał, jak zachowywał się wobec oskarżonego. Przedstawił wszystkie czynności, jakie po kolei wykonywał. W ocenie Sądu, nie dał on swoim zachowaniem żadnej podstawy, by oskarżony mógł uznać go za napastnika i zaatakować. Dwukrotnie okazywał mu bowiem swoją legitymację służbową i ciągle powtarzał, iż jest policjantem.

Sąd nie znalazł podstaw, by odmówić wiarygodności zeznaniom K. Z.. Była ona bezpośrednim świadkiem zdarzenia, które obserwowała głównie z okna. Jej zeznania nie miały istotnego znaczenia, gdyż nie widziała ona wszystkich szczegółów zdarzenia. Jej zeznania potwierdzają jedynie niekwestionowany przez żadną ze stron fakt, iż oskarżony znajdował się w inkryminowanym miejscu i czasie, a następnie uciekał przed F. M., który dokonał jego zatrzymania. K. Z. w swoich zeznaniach nie starała się nikogo obciążać, ani składać zeznań na czyjąś korzyść, zeznawała w sposób obiektywny, tylko co do zdarzeń, których była świadkiem, gdy czegoś nie była pewna zaznaczała, iż tego nie pamięta.

Zeznania świadków P. P., W. M. i P. G. nie miały znaczenia dla rozpoznawanej sprawy. Osoby te nie były bowiem bezpośrednimi świadkami zdarzenia. P. P. i P. G. jako funkcjonariusze Policji dokonywali jedynie zatrzymania schwytanego już przez F. M. oskarżonego i przebieg zdarzenia znają jedynie z jego relacji. Z kolei W. M., jako matka oskarżonego, zeznawała jedynie odnośnie miejsca zamieszkania oskarżonego i nie ma żadnej wiedzy na temat przedmiotowego zdarzenia.

Sąd oparł się na opinii biegłych z zakresu psychiatrii, gdyż została ona wydana przez osoby posiadające niezbędne kwalifikacje i doświadczenie zawodowe we wskazanej dziedzinie nauki. Jest przejrzysta, spójna i pełna. Formułuje jasne odpowiedzi na pytania postawione w postanowieniu o dopuszczeniu tego dowodu. Opinia ta potwierdza, że brak jest podstaw do kwestionowania poczytalności oskarżonego, mimo stwierdzonego u niego zaburzeń uzależnienia mieszanego.

Sąd dał wiarę wszystkim dokumentom urzędowym przywołanym w ustaleniach faktycznych (w postaci protokołów zatrzymania, przeszukania oraz danych o karalności). Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w zakresie ich kompetencji i w prawem przepisanej formie. Ich autentyczność nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Stanowią one obiektywne dowody zaświadczonych nimi okoliczności. Sąd nie znalazł

żadnych podstaw dla umniejszenia ich wartości dowodowej. Z podobnych względów Sąd uwzględnił dokumentację fotograficzną przedstawiającą sekator, którym oskarżony zaatakował F. M..

Jak wspomniano wyżej, Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego A. M. za wiarygodnie jedynie częściowo. A. M. nie kwestionował tego, iż uciekał przed F. M., legitymowania się przez w/w oraz tego, iż zamachnął się na pokrzywdzonego leżącym obok sekatorem. Z racji tego, iż wyjaśnienia w powyższym zakresie odzwierciedlają również zeznania F. M., Sąd nie znalazł podstaw, by odmówić im wiarygodności. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach wskazywał jednak, iż F. M. nie wyglądał na policjanta z uwagi na ubiór oraz podbite oko, a także trzymał pałkę w ręku i nie miał żadnych kajdanek. A. M. dodał, iż wprawdzie widział na legitymacji gwiazdę, ale początkowo nie widział żadnych danych osobowych. Oskarżony wskazał, iż był w trakcie ucieczki przed goniącymi go mężczyznami i z tego powodu bał się, że F. M. może mu coś zrobić i nie wierzył, że jest on policjantem. Machając sekatorem nie miał zamiaru go skrzywdzić, a jedynie odstraszyć. W ocenie Sądu, wyjaśnienia oskarżonego w powyższym zakresie uznać należy za naiwny przejaw linii obrony. Wprawdzie F. M. przyznał, iż był ubrany w strój cywilny, gdyż był tego dnia na urlopie oraz miał podbite oko, to wskazać należy, iż powszechnie wiadomo jest, że funkcjonariusze Policji pełnią służbę także w ubiorze cywilnym. F. M. cały czas mówił do oskarżonego, iż jest policjantem i okazywał mu legitymację służbową. Oskarżony sam przyznał, iż nie rozpoznał F. M. jako jednego z mężczyzn, którzy go uprzednio gonili. Przede wszystkim - F. M. nie atakował ani nie uderzał oskarżonego, nie dał mu żadnych powodów do ucieczki, gdyż podszedł do niego i zapytał, co tu robi i kim jest, co nie powinno budzić wątpliwości oskarżonego, gdyż znajdował się wówczas na terenach prywatnych i biegł przez ogródki działkowe. Oskarżony mimo tego zaczął uciekać, a F. M. zagroził mu następnie drogę. Pomimo ponownie okazywanej legitymacji służbowej i zapewnienia, że jest policjantem i prośby o wylegitymowanie się przez oskarżonego, ten zaatakował go sekatorem. Takie zachowanie uznać należy za całkowicie nieracjonalne i nieusprawiedliwione. Oskarżony na polecenie osoby legitymującej się odznaką policyjną winien wykonać jej polecenia. W każdym bądź razie nie był on uprawniony w żaden sposób, by atakować taką osobę w jakikolwiek sposób, a tym bardziej niebezpiecznym narzędziem w postaci sekatora. Z opisanych względów, wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie Sąd uznał za przyjętą linię obrony.

Ustalony stan faktyczny stanowi podstawę do przypisania oskarżonemu A. M. czynu z art. 13 § 1 k. k. w zw. z art. 223 § 1 k. k.

Znamieniem czynności wykonawczej jest dopuszczenie się czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną. Przez to pojęcie, zgodnie z powszechnie przyjętym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny, należy rozumieć każde działanie podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, chociażby ten cel nie został osiągnięty. Użycie terminu „napaść” zdaje się wskazywać, że chodzi tu o działanie charakteryzujące się pewnym stopniem gwałtowności. Także W., definiując to zachowanie, mówi o „gwałtownym działaniu przeciwko ciału atakowanego” (cyt. za: O. Górniok [w:] Kodeks karny..., red. A. Wąsek, s. 20). Jednakże przyjęć należy, że także realizacja przez sprawcę z góry zaplanowanego działania, w którym brak będzie cechy „gwałtowności”, stanowi czynną napaść, o ile tylko jego celem będzie wyrządzenie krzywdy funkcjonariuszowi. Dopuszczenie się czynnej napaści musi nastąpić w co najmniej jednej z dwóch przewidzianych przez Kodeks karny postaci: sprawca musi działać wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami lub też używać broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu albo środka obezwładniającego. W niniejszej sprawie do czynienia mamy z drugim przypadkiem, tj. użyciem niebezpiecznego przedmiotu. Dla wykazania realizacji znamienia „innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu” konieczne jest wykazanie „niebezpieczności” przedmiotu, jakim posłużył się sprawca. Sprawdzając występowanie tej cechy, skoncentrować się należy na charakterystyce przedmiotu działania pod kątem spełniania następujących kryteriów: cechy przedmiotu, takiej jak: ostrość, twardość, masa, właściwości tnące, żrące lub trujące; możliwość wyrzutu lub przenoszenia znacznej energii; zdolność do wywołania skutku w postaci śmierci na skutek wykorzystania zwykłych funkcji przedmiotu; realność zagrożenia życia lub zdrowia porównywalna z użyciem broni palnej lub noża. Zgodnie bowiem z poglądem przyjętym powszechnie w orzecznictwie, za przedmiot „podobnie niebezpieczny” w rozumieniu art. 223 k. k. może być uznany taki przedmiot, który powoduje powstanie realnego zagrożenia (o równowartości odpowiadającej użyciu broni palnej lub noża) ze względu na wykorzystanie jego zwykłych funkcji (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 września 2005 roku w sprawie II Ka 170/05). Pogląd ten zasługuje

na pełną aprobatę z uwagi na to, że - zależnie od sposobu użycia - niemal każdy przedmiot materialny może być niebezpieczny. W ocenie Sądu, przedmiot użyty przez oskarżonego w postaci sekatora niewątpliwie można uznać za podobnie niebezpieczny do noża w rozumieniu omawianego przepisu. Sekator jako narzędzie zakończone ostrymi nożycami, wykonane z metalu o niemałych rozmiarach (około 50 cm), użyte dodatkowo na wysokości głowy i twarzy F. M., należy uznać za niebezpieczne narzędzie, które mogło wywołać poważne obrażenia ciała u pokrzywdzonego.

Co istotne, omawiany typ czynu zabronionego jest przestępstwem formalnym. Dla jego dokonania nie jest konieczne powstanie jakichkolwiek obrażeń ciała funkcjonariusza publicznego, nawet naruszenie jego nietykalności cielesnej. Przesłpstwo jest dokonane w chwili przedsięwzięcia działania zmierzającego bezpośrednio do naruszenia nietykalności cielesnej ( wyrok SA w Lublinie z 5.06.2003 r., II AKa 121/03, Prok. i Pr. 2004/6, poz. 18; wyrok SA w Lublinie z 23.03.2002 r., II AKa 46/02, Prok. i Pr. 2003/2, poz. 24). Niewątpliwie zamachnięcie się tego typu przedmiotem na wysokości głowy i twarzy należy uznać za działanie gwałtowne i nieprzewidywalne, mogące spowodować poważne obrażenia ciała.

Przesłpstwo z art. 223 k. k. może być popełnione tylko na szkodę funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, w czasie lub w związku z pełnionymi czynnościami służbowymi. Pełnienie obowiązków służbowych może mieć też miejsce w czasie wolnym od pracy. Jeżeli w tym okresie funkcjonariusz publiczny podejmuje działania zmierzające do obrony porządku prawnego w zgodzie ze złożonym ślubowaniem, to korzysta ze wzmocnionej ochrony przewidzianej przez komentowany przepis (tak wyrok SA w Katowicach z 23.05.2002 r., II AKa 41/02, KZS 2002/10, poz. 79; wyrok SA w Katowicach z 15.05.2008 r., II Aka 13/08, LEX nr 447031; zob. też E. Pływaczewski [w:] Kodeks karny..., red. O. Górniok, s. 677). Niewątpliwie taka sytuacja miała miejsce w tym przypadku. F. M. jest bowiem funkcjonariuszem Policji, który w dniu zdarzenia był na urlopie. Jednakże zachowanie A. M. mogło wzbudzić uzasadnione podejrzenie, iż popełnił on przestępstwo. Biegł on bowiem przez ogródki działkowe, jakby przed kimś uciekał. Znajdował się przy tym na terenach prywatnych, bez zgody ich właścicieli. Naturalne jest, iż takie zachowanie mogło wzbudzić wątpliwości co do jego legalności. Zachowanie F. M., jako funkcjonariusza Policji, nawet będącego w danym dniu na urlopie, było w takim przypadku w pełni uzasadnione i usprawiedliwione. Przy czym należy zaznaczyć, iż posiadał on przy sobie legitymację służbową, którą okazywał dwukrotnie oskarżonemu i ciągle powtarzał, iż jest policjantem. Dodatkowo nie atakował oskarżonego, tylko próbował na początku zdobyć od niego informacje, kim jest i co robi oraz prosił o okazanie dokumentu tożsamości. Nie miała zatem miejsca sytuacja, by oskarżony nie mógł zidentyfikować go jako funkcjonariusza Policji, nawet jeśli pokrzywdzony nie miał umundurowania oraz miał podbite oko. Twierdzenia, iż oskarżony bał się i nie wierzył F. M., nie są uzasadnione nie tylko z powyższych względów. Wskazać należy, iż wyjaśnienia oskarżonego, że uważał pokrzywdzonego za napastnika są naiwne, gdyż gdyby był on napastnikiem, z pewnością od razu zaatakowałby oskarżonego, a nie prosiłby go o okazanie dokumentu tożsamości ani też nie wypytywałby, kim jest i co tu robi.

W czasie popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu czynu nie zachodziła żadna okoliczność wyłączająca jego kryminalną bezprawność. Nie zachodziły również żadne okoliczności wyłączające winę oskarżonego. Nie był on w szczególności ograniczony w możliwości rozpoznania znaczenia i konsekwencji swojego czynu przez chorobę psychiczną, niedorozwój umysłowy lub czasowe zaburzenie czynności psychicznych. A. M. jest i już w trakcie popełnienia czynu był osobą dorosłą. W inkryminowanym czasie nie zaszła także czasowa niepoczytalność oskarżonego.

Stopień szkodliwości społecznej czynu A. M. należy określić jako wysoki. Oskarżony bowiem w sposób gwałtowny i nieracjonalny użył niebezpiecznego narzędzia w celu zaatakowania funkcjonariusza Policji. Pomimo okazywania legitymacji służbowej (dwukrotnie) oraz pomimo wielokrotnych zapewnień F. M., oskarżony chwilę po okazaniu mu po raz drugi legitymacji służbowej, zamachnął się sekatorem na wysokości głowy pokrzywdzonego, a więc celował w miejsce wrażliwe. Tylko dzięki reakcji obronnej pokrzywdzonego, oskarżony swym zachowaniem nie wyrządził mu żadnej szkody.

W punkcie I. sentencji wyroku za zarzucany oskarżonemu czyn Sąd - przy zastosowaniu art. 37 b k. k. - wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i 1 roku ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie.

Na niekorzyść A. M. przemawiają przede wszystkim okoliczności wpływające na ocenę szkodliwości społecznej badanego czynu oraz fakt wielokrotnej (czterokrotnej) karalności oskarżonego.

Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności łagodzących, przemawiających na korzyść oskarżonego.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd uznał, że zachodzą warunki do wymierzenia oskarżonemu tzw. kary mieszanej (sekwencji kar) na podstawie art. 37b k. k. Przepis ten dodany nowelą z dnia 20 lutego 2015 r. poszerza „granice kary”, o których mowa w art. 53 § 1 k. k., a tym samym pole swobody sądu w doborze adekwatnej dolegliwości kary za przestępstwo, stwarzając możliwość jednoczesnego orzeczenia za każdy występki zagrożony karą pozbawienia wolności, niezależnie od dolnej granicy ustawowego zagrożenia tą karą, dwóch kar: krótkoterminowej kary pozbawienia wolności razem z karą ograniczenia wolności. Wprowadzenie możliwości stosowania wobec sprawców występki zagrożonych karą pozbawienia wolności kombinacji krótkoterminowej kary pozbawienia wolności oraz kary ograniczenia wolności rozszerza i uelastycznia środki reakcji na te występki. Przewidziana w art. 37b k. k. forma reakcji prawnokarnej ma być szczególnie atrakcyjna w przypadku poważniejszych występki, które jednak nie wywołują konieczności ostrej reakcji karnej.

Zakres zastosowania art. 37b k. k. obejmuje wszelkie występki zagrożone karą pozbawienia wolności, a więc i czynną napaść na funkcjonariusza publicznego, przy czym w odniesieniu do tego typu przestępstwa orzeczona kara pozbawienia wolności nie może być wyższa niż 6 miesięcy (z uwagi na górne zagrożenie ustawowe karą pozbawienia wolności do lat 10 za omawiane przestępstwo).

Za zastosowaniem tego środka reakcji karnej przemawia przede wszystkim to, że oskarżony był już czterokrotnie karany, stąd - w ocenie Sądu - zasadne, a zarazem korzystne dla oskarżanego będzie odbycie krótkoterminowej kary pozbawienia wolności, poznanie jej niedogodności, a następnie refleksja nad nieopłacalnością popełniania przestępstw w trakcie odbywania kary ograniczenia wolności, mniej dolegliwej, ale jednak oddziałującej silnie wychowawczo na osobę ukaraną. Bez zastosowania tego przepisu musiałby oskarżony być ukarany znacznie surowiej; zagrożenie wyższą karą pozbawienia wolności byłoby realne i pewne. W ocenie Sądu, wymierzenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności w wymiarze najniższym (1 roku) byłoby nadmiernie surowe. Oskarżony bowiem, mimo uprzedniej karalności, prowadzi względnie ustabilizowany tryb życia, osiąga dochody i pracuje. Długotrwałe izolowanie oskarżonego mogłoby doprowadzić do jego nadmiernej demoralizacji. Z kolei wymierzenie kary pozbawienia wolności w najniższym wymiarze, a następnie warunkowe jej zawieszenie byłoby nazbyt pobłażliwe wobec oskarżonego uprzednio wielokrotnie karanego, a przede wszystkim z uwagi na wagę popełnionego czynu, tj. atak niebezpiecznym narzędziem na funkcjonariusza Policji.

W punkcie II. sentencji wyroku zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania w sprawie. Orzeczenie to było obligatoryjne. .

W punkcie III. sentencji wyroku Sąd obciążył A. M. kosztami postępowania i stosowną opłatą, albowiem swoim zachowaniem przyczynił się on do ich powstania. Oskarżony jest zdrowym mężczyzną, przebywającym aktualnie na wolności i posiadającym dochody i zatrudnienie.